

Siekiera, motyka...

Siekiera, motyka, piłka, szklanka,
W nocy nalot, w dzień łapanka.
Siekiera, motyka, piłka, gaz,
Uciekajmy póki czas.

Siekiera motyka, piłka, szklanka.
W nocy nalot w dzień łapanka.
Siekiera motyka, piłka, gwóźdź.
Masz górala i mnie puść.

Jak tu być i o czym śnić, oni nam nie dają żyć. Po ulicach gonią wciąż patrzą kogo jeszcze wziąć.

Siekiera, motyka, tramwaj, buda,
każdy ziewa, gdzie się uda.
Siekiera motyka, igła nić
już nie mamy gdzie się skryć.

A jak nie masz tysiąc złotych
to wyjeżdżasz na roboty.
Siekiera motyka, gaz i prąd
kiedyż oni pójdą stąd.

Jak tu być i o czym śnić, oni nam nie dają żyć. Po ulicach gonią wciąż patrzą kogo jeszcze wziąć.

Siekiera, motyka, styczeń luty,
Niemiec z Włochem gubią buty.
Siekiera, motyka, światło, prąd
drałuj draniu wreszcie stąd.

Siekiera, motyka, piłka, alarsz
przegrał wojnę głupi malarz.
Siekiera, motyka, piłka, nóż
przegrał wojnę już, już, już!

Jak tu być i o czym śnić, oni nam nie dają żyć. Po ulicach gonią wciąż patrzą kogo jeszcze wziąć.